

dr Rafał Drabik
Biuro Badań Historycznych IPN KŚZpNP Warszawa
<https://orcid.org/0000-0001-7376-9898>
rafal.drabik@ipn.gov.pl

Udział I Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii w wysiedleniach na Zamojszczyźnie

The Involvement of the 1st Motorised Battalion of the SS Gendarmerie in the Expulsions from the Zamojszczyzna Region

Summary

The article focuses on the expulsion of the Polish population in the Zamojszczyzna region in 1942-1943. It discusses the involvement of officers from the 1st Motorised Battalion of the SS Gendarmerie in "Operation Zamość". This battalion was formed in the summer of 1942 to temporarily participate in operations within the General Government territories. Its purpose was to strengthen police forces to carry out operations referred to as "cleansing operations" against partisans in the Lublin District. The battalion consisted of approximately 400 officers, with about 75% being Austrians and the remaining 25% Germans. Its involvement in the second and third stages of the resettlement operation was vital, with officers playing a key role in expelling tens of thousands of Poles.

Keywords: Zamojszczyzna; the German Gendarmerie, the 1st Motorised Battalion of the SS Gendarmerie, Austrians, Grabowiec, Aleksandrów; Uchanie; Teratyn

Streszczenie

Artykuł jest przyczynkiem do badań nad wysiedleniami ludności polskiej na Zamojszczyźnie w okresie 1942-1943. Omawia i opisuje udział funkcjonariuszy I Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii w Akcji Zamość. Batalion ten został utworzony latem 1942 roku. Jego zadaniem było czasowe włączenie się do działań na obszarach Generalnego Gubernatorstwa celem wzmocnienia sił policyjnych dla zabezpieczenia tzw. akcji oczyszczających przeciw partyzantom na terenie dystryktu lubelskiego. Batalion liczył około 400 funkcjonariuszy, z czego około 75% to byli Austriacy, a jedyne około 25% to Niemcy. Jego udział w II i III części akcji wysiedleńczej był decydujący, a funkcjonariusze odegrali kluczową rolę w wypędzeniu kilkudziesięciu tysięcy Polaków.

Słowa kluczowe: Zamojszczyzna; żandarmeria niemiecka; Zmotoryzowany Batalion Żandarmerii; Austriacy; Grabowiec; Aleksandrów; Uchanie; Teratyn

Okupacja na terenie obecnej Lubelszczyzny to okres bezustannych akcji represyjnych wymierzonych w ludność zarówno polską, jak i żydowską. Już pierwsze tygodnie okupacji przyniosły liczne egzekucje, w których zginęło kilkuset mieszkańców Lubelszczyzny. Trudno dokładnie zliczyć wszystkie akcje represyjne wymierzone w mieszkańców tego regionu. Jeszcze trudniej wskazać sprawców. Po zakończeniu wojny zaledwie niewielka część z nich została oskarżona i skazana.

Wśród sprawców jedną z bardziej niechlubnych ról pełnili funkcjonariusze I Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii SS (*I. Gendarmerie-Bataillon (motorisiert)* / *I Gend. Batl. / mot.*). Jednostka została powołana 24 czerwca 1942 roku w Warszawie¹. Tam przebywała do końca lipca. Formalnie jej nazwa brzmiała Zmotoryzowany Batalion Żandarmerii (od 24 sierpnia 1944 roku – I Zmotoryzowany Batalion Żandarmerii SS). Jej za-

1 W. Curilla, *Der Judenmord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939-1945*, Paderborn 2011, s. 748.

daniem było czasowe włączenie się do działań na obszarach Generalnego Gubernatorstwa celem wzmocnienia sił policyjnych dla zabezpieczenia tzw. akcji oczyszczających przeciw partyzantom na terenie dystryktu lubelskiego.

Początkowo I Zmotoryzowany Batalion liczył trzy kompanie, od 1943 roku już cztery. Obsada osobowa batalionu wynosiła wówczas ponad 400 osób (17 oficerów, 5 urzędników policji, 70 oficerów, 357 żandarmów i 40 kierowców). 4. kompania liczyła łącznie 131 żandarmów. Skład narodowościowy to Austriacy (w około 75%) oraz Niemcy (25%). Batalion tworzyły: dowództwo, pluton motocyklowy, pluton łącznościowo-informacyjny, trzy kompanie, każda w składzie trzech plutonów². Na przełomie lata i jesieni 1943 roku utworzono 4. kompanię.

Pierwszym dowódcą został mjr żandarmerii Erich Schwieger³ ze Szczecina. Jego adiutantem został Walter Jenner⁴. W okresie od maja do września 1943 roku dowódcą był mjr żand. Johannes Rogalski, a w okresie od marca do lipca 1944 roku – mjr żand. Wilhelm Doerge, a po nim Kurt Eckhardt⁵. Dowódcami kompanii byli: 1. – kpt żand. Kurt Wuttke, 2. – kpt. żand. Kurt Rogalla, 3. – kpt. żand. Walter Baerling, 4. – kpt. żand.

- 2 Na wyposażeniu batalionu było 409 karabinów, 490 pistoletów, 30 ckm-ów (SMG) oraz rakietnice. Na każdą kompanię przydzielono 135 granatów ręcznych, po 50 naboju na pistolet, po 3000 naboju na ckm, po 650 naboju na pistolet maszynowy i po 150 naboju na karabin. Zob. P. Michałowski, I Zmotoryzowany Batalion Żandarmerii SS w Dystrykcie Lublin w latach 1942-44, w: Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Lublinie (dalej: OKŚZpNP IPN Lublin), S.87/2007/Zn/Lu, Śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych przez I Zmotoryzowany Batalion Żandarmerii SS na Lubelszczyźnie w latach 1942-1944 oraz zbrodni ludobójstwa popełnionych przez funkcjonariuszy 22. Pułku Policji niemieckiej w latach 1942-1943 na terenie województwa lubelskiego przy współudziale innych formacji hitlerowskich, tj. o czyn z art. 1 pkt. 1 dekrety z dnia 31 VIII 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377 z późn. zm.), k. 4581-4595.
- 3 Erich Schwieger (ur. 6 października 1900 roku) – członek NSDAP od 1 maja 1933 roku (nr legitymacji 2 748 800); 20 kwietnia 1941 roku mianowany majorem żandarmerii, a następnie przeniesiony z Tilsit do Gumbinnen, a 24 grudnia 1941 roku – do Szczecina. 24 czerwca 1942 roku został dowódcą I Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii SS. Od 10 kwietnia 1944 był dowódcą 24. Pułku Policji. Zginął w lipcu 1944 roku w Mińsku. Za: <https://www.forum-der-wehrmacht.de/index.php?thread/48865-kampfgruppe-gresser-dann-kampfgruppe-schwieger-1944/> [dostęp: 16.05.2023].
- 4 Pochodził z Akwizgranu. Zob. P. Michałowski, I Zmotoryzowany, k. 4583.
- 5 Kurt Eckhardt (ur. 18 stycznia 1912 roku) – członek NSDAP od 1 maja 1937 roku (nr legitymacji 4 313 309). Od 20 kwietnia 1939 roku kpt żand., od lipca 1944 roku mjr. Latem 1944 roku był odpowiedzialny za reorganizację resztek sił policyjnych na terenie działania 4. Armii. Jesienią 1944 roku mianowany dowódcą I Zmotoryzowanego. Za: <https://www.forum-der-wehrmacht.de/index.php?thread/42304-gendarmeriezug-18-mot/> [dostęp: 16.05.2023].

Martin Froede. Oficerem dowodzącym plutonem łącznościowo-informacyjnym był ppor. żand. Ferdinand Ostleitner, a samodzielnego plutonu motocyklowego – por. żand. Kurt Meyer⁶.

Po przeniesieniu latem 1942 roku batalionu do dystryktu lubelskiego został on rozlokowany następująco: 1. kompania trafiła do Lublina, następnie do Białej Podlaskiej, Izbicy k. Zamościa i na końcu do Garwolina. 2. kompania stacjonowała najpierw w Lubartowie, następnie w Rawie Ruskiej, a na końcu – w Starachowicach, w dystrykcie radomskim. 3. kompania stacjonowała stale na terenie Zamojszczyzny. 4. kompania została przeniesiona najpierw do Starachowic, a od 13 września 1943 roku – do Lublina.

Pod koniec stycznia 1943 roku funkcjonariusze I Zmotoryzowanego Batalionu zostali oddelegowani do akcji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie⁷. Podczas odprawy⁸, jaka miała miejsce w Lublinie 27 stycznia 1943 roku omówiono i zaplanowano całą akcję. Według zachowanego sprawozdania postanowiono na teren południowo-wschodniej Zamojszczyzny wysłać 2 kompanie I Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii, które przy pomocy miejscowych jednostek żandarmerii i policji ukraińskiej miały kontynuować akcję wysiedleńczą w tym regionie.

- „1. Dokonać przeglądu miejscowości leżących na terenie objętym akcją zgodnie z imiennymi listami mieszkańców, aresztowanie podejrzanych i przewiezienie ich do Zamościa.
2. Działania podejmować w ścisłej współpracy z Policją Bezpieczeństwa.
3. Sołtysów, którzy nie poddadzą się obowiązkowi dostarczenia list mieszkańców nie należy aresztować ani też nie należy ich zabijać (martwy sołtys będzie dla nas [Niemców] bezużyteczny!). W takich przypadkach należy aresztować ich najbliższych krewnych i przewieźć do Zamościa.
4. Do transportu więźniów należy wykorzystać pociągi.
5. Do przeprowadzenia rozpoznania terenu objętego akcją do dyspozycji batalionu żandarmerii będą oddelegowani wyszkoleni ludzie z oddziału z Trawniki – 15 osób w cywilu.
6. Poza tym batalion żandarmerii otrzyma jako wsparcie od dowódcy policji i SS siły 1. kompanii Straży Wiejskiej SS [chodzi o 1. SS-Lan-

6 Można spotkać jeszcze inny zapis jego nazwiska: Kurt Maejer; P. Michałowski, *I Zmotoryzowany*, k. 4583.

7 W. Curilla, *Der Judenmord*, s. 754.

8 Wzięli w niej udział: Otto Globocnik, ppłk Müller, mjr Preyssl, mjr Schwieger, mjr SS Höfle oraz ppor. Bartel.

dwacht-Bataillon Zamosc] (najpierw 40 żołnierzy), doświadczonych w walce z bandytami.

7. Sposób postępowania z partyzantami i ich pomocnikami określa rozporządzenie Führera”⁹.

Z powyższego wynika z niego jednoznacznie, że udział funkcjonariuszy w drugiej fazie wysiedleń był pierwszoplanowy. Można domniemywać, że brali oni udział także w innych fazach (pierwszej i trzeciej) tej największej akcji pacyfikacyjnej na Lubelszczyźnie. W ramach drugiej fazy wysiedlono około 40 000 Polaków¹⁰. Niestety nie zachowały sięienne raporty opisujące całą akcję i udział w nim I Zmotoryzowanego. Można jednak stwierdzić, że byli bezpośrednimi sprawcami tułaczki, więzienia czy śmierci dziesiątków tysięcy mieszkańców Zamojszczyzny. To właśnie I Zmotoryzowany był odpowiedzialny za ostatnią zimową akcję wysiedleńczą na Zamojszczyźnie.

19 lutego 1943 roku funkcjonariusze tego batalionu brali udział w ostatniej akcji wysiedleńczej w gminie Grabowiec. Tego dnia, od 4 rano, przy pomocy szwadronu kawalerii policji z Hrubieszowa oraz miejscowej policji ukraińskiej otoczyli wszystkie zabudowania Grabowca, Grabowca Góry, Trościanki, Ornatowic, Grabowniczka i Czechówki. Według planu mieli oni zebrać wszystkich Polaków w jednym miejscu (był to plac w Grabowcu). Po sprawdzeniu tożsamości cała kolumna wysiedlonej ludności miała ruszyć do Miączyzna, a następnie do obozu w Zamościu. Polacy mieli zabrać ze sobą ubranie i jedzenie na 8 dni. I faktycznie akcja¹¹ przebiegała bez żadnych zgłoszonych zakłóceń¹². Co ciekawe

9 OKŚZpNP IPN Lublin, S.87/2007/Zn/Lu, Aktenvermerk Betr. Besprechung am 27.1.1943 [Notatka ze spotkania z 27.01.1943], k. 5673-5674.

10 Zob. B. Rudawski, *Wysiedlenia ludności polskiej na Zamojszczyźnie*, <https://www.iz.poznan.pl/archiwum/2018/01/12/wysiedlenia-ludnosci-polskiej-na-zamojszczyzn-nr-19-2017/> [dostęp: 16.05.2023].

11 Należy pamiętać, że wysiedlenia objęły całą gminę. Jak wynika z polskich źródeł zginęły wówczas 52 osoby. Zob. *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945: województwo zamojskie*, Warszawa 1994, s. 37. Natomiast w śledztwie prowadzonym przez Komisję Ścigania znajduje się informacja o 2 ofiarach: Mieczysławie Szopie z Grabowczyka i Konstantym Rodziku z Góry Grabowic. Obydwaj zostali zastrzeleni przez Niemców 19 lutego 1943 roku, zob. OKŚZpNP IPN Lublin, S.87/2007/Zn/Lu, Pismo Piotra Michałowskiego z dn. 29 sierpnia 1979 roku, k. 1176 i dalej.

12 Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Centrala Przesiedleńcza Policji Bezpieczeństwa Ekspozytura w Zamościu (dalej: Centrala Przesiedleńcza), sygn. 22, Einsatzbefehl nr 41 ukr, Am 19.2.43 gelangen folgende Dörfer in der Gemeinde Grabowiec, Krs Hrubieszow zur Aussiedlung [Rozkaz nr 41 ukr, w dniu 19.02.1943 następujące miejscowości w gminie Grabowiec, w powiecie Hrubieszów zostają wysiedlone], k. 3-4.

w swoich rozkazach Niemcy wyjątkowo podkreślali, że wysiedlenia nie dotyczą ludności ukraińskiej, a ukraińskie zakłady i domy na czas akcji miały być oznaczone plakatami przez ukraiński Komitet Pomocy¹³.

Potwierdzają to relacje Polaków z tego dnia:

Pewnego zimowego poranka wyszedł ojciec z domu zrobić obrządek w naszym obejściu i powrócił niebawem, mówiąc do matki, że dziś jest wysiedlenie Grabowca. Od Niemców zaroїło się i po pewnym czasie przyszedł do nas znajomy Ukrainiec z Niemcem oświadczając, że dziś jest wysiedlenie i że daje ojcu 20 minut czasu na stawienie się na rynku z furmanką i swoją rodziną, oświadczając przy tym, że każda osoba ma prawo zabrać ze sobą 15 kg obojętnie czego. Niemiec poświadczył to swoim autorytetem mówiąc „ja ja sznel!” Ojciec szykował furmankę do wyjazdu, a matka szykowała suchy prowiant. Zabraliśmy ze sobą będący zapas chleba i słoniny, bielizna już wcześniej była spakowana, ponieważ spodziewaliśmy się wysiedlenia. Jadąc na rynek wiedzieliśmy, że jedziemy na jakąś wielką tułaczkę, a przed nami była wielka niewiadoma. Ojciec rozmawiając z matką był przekonany, że kiedyś jednak tu powrócimy, ale nikomu nawet nie śniło się, co nas czeka i jaką cenę przyjdzie nam zapłacić za naszą polskość.

Na rynku było już dużo ludzi, Niemcy rozkazywali ustawiać się furmankami wg kolejności. Na furmankach siedzieli sami znajomi Polacy, którzy nie chcieli podpisać folkslisty, ci którzy podpisali pozostali na miejscu, byli też i tacy, którzy zapisali się na Ukraińców, ci też pozostali. Po pewnym czasie ta posępna karawana ruszyła w asyście uzbrojonych Niemców, po obu jej stronach pieszo szli Niemcy pilnując, ażeby nikt nie ważył się uciec. Do Zamościa było około 33 km. Niemcy mieli pracowity dzień, bo musieli 12 km brnąć po błocie, a dalej to już była szosa ceglana. W pewnym momencie podszedł do naszej furmanki Niemiec z eskorty i ku naszemu zaskoczeniu mówiąc po polsku zwrócił się uprzejmie do ojca, prosząc czy mógłby położyć na furmance swój plecak. Oczywiście ojciec nie śmiał odmówić takiemu uprzejmemu »turyście«. Po pewnym czasie marszu ten Niemiec podszedł do nas, rozejrzał się czy inni Niemcy na nas nie patrzą, zaczął mówić, że na to, co się tu dzieje nie może patrzeć, bo odchodząc z domu był przekonany, że idzie walczyć za ojczyznę. Matka zapytała go, gdzie się tak dobrze nauczył mówić po polsku, a on odpowiedział, że przed wojną chodził do polskiej szkoły na Śląsku i że pochodzi z rodziny mieszanej niemiecko-polskiej. Podczas tej rozmowy Niemiec otworzył swój plecak i dał mi kawałek kurzego mięsa zachęcając do jedzenia, ale nie mogłem tego mięsa przełknąć i schowałem go

13 Tamże.

do swojego worka. Plecak ten jechał aż do samego Zamościa. Krótki zimowy dzień chylił się ku końcowi, unosiły się kłęby pary ze zmęczonych koni, ludzie również już byli zmęczeni, a Niemcy jak gończe psy z językami na brodzie ledwie dyszeli. Dojeżdżaliśmy już do Zamościa, pierwszy raz w życiu zobaczyłem tyle świecących się światel, bo w Grabowcu w owym czasie jeszcze nie było prądu elektrycznego, a oświetlenie mieszkań odbywało się za pomocą lamp naftowych¹⁴.

22 lutego 1943 roku mieszane oddziały niemieckie (w tym I Zmotoryzowanego, Szwadron Policji Konnej, żandarmi z posterunku w Teratynie oraz policja ukraińska z posterunków w Białopolu i Uchaniach) dokonały pacyfikacji następujących miejscowości: Aurelin (wg niemieckich założeń miano wysiedlić 276 osób), Bokinia i Władzin (244 osoby), Kolonia Uchanie (234 osoby), Wysokie (115 osób). 23 lutego 1943 roku wysiedlono mieszkańców Glinisk (350 osób) oraz Łuszczowa (94 osoby). W ciągu 2 dni Niemcy mieli zamiar wysiedlić 1393 osoby. W czasie tych akcji pacyfikacyjnych zginęło 8 osób¹⁵. Niemieckie meldunki z tej akcji wspominają, że wysiedlenia były „okazją” do szukania partyzantów („banditen”) a ofiary stawiały opór wobec niemieckich poleceń. Przebieg wysiedleń w niemal każdej wsi wyglądał podobnie. Wsie otaczano o godzinie 5 rano¹⁶. Po otoczeniu wsi Niemcy podzieleni na grupy chodzili do poszczególnych zabudowań, zabierając wszystkich znajdujących się tam mieszkańców. Zazwyczaj Polaków zabierano furmanką wraz z niewielkim dobytkiem (głównie odzienie, choć niemieckie rozkazy przewidywały także zabranie pościeli oraz jedzenia na 8 dni) do punktu zbórnego w danej wsi. Głównym punktem zbórnym tego dnia był plac w Uchaniu. Dopiero tam Niemcy przeprowadzali selekcję i po sprawdzeniu dokumentów decydowali, czy dana osoba jest przewidziana do wysiedlenia czy nie¹⁷. Jak wspomina to Władysława Flisińska: „Żandarmi niemieccy

14 A. Boczkowski, *Niepublikowane wspomnienia z lat okupacji niemieckiej – pacyfikacji Zamojszczyzny*, https://tpg-grabowiec.pl/articles.php?article_id=49 [dostęp: 16.05.2023].

15 Do tego należy doliczyć ofiary, które ginęły w następstwie wysiedleń. Znamy personalia przynajmniej części zabitych osób: Albin Busiuk i Stanisław Lewitowicz (Gliniska), Franciszek Mech i Ignacy Narolski (Wysokie), Józef Charczuk i Leon Korkosz (Bokinia-Władzin), zob. OKŚzPNP IPN Lublin, S.87/2007/Zn/Lu, Pismo Wiceprokuratora Wojewódzkiego Piotra Michałowskiego z dn. 12 lipca 1979 roku, k. 950-951.

16 OKŚzPNP IPN Lublin, S.87/2007/Zn/Lu, Pismo Wiceprokuratora Wojewódzkiego Piotra Michałowskiego z dn. 9 kwietnia 1979 roku, k. 957.

17 APL, Centrala Przesiedleńcza, sygn. 6, Einsatzbefehl nr 43 ukr, Am 22.2.43 gelangen folgende Dörfer in der Gemeinde Uchanie, Krs Hrubieszow zur Aussiedlung [Rozkaz operacyjny nr 43 ukr, dnia 22.02.1943 następujące miejscowości w gminie Uchanie, w powiecie Hrubieszów zostają przesiedlone], k. 2.

podczas wysiedlenia obchodzili się z ludźmi bardzo źle, bili, popychali, kopali ludzi w razie oporu oraz grozili rozstrzelaniem, do uciekających strzelali, chociaż nie jest mi wiadomo, ażeby kogokolwiek w tym dniu w Aurelinie zastrzelili”¹⁸. Warte podkreślenia jest to, że pomimo trwania zimy część mieszkańców ukrywała się w tym czasie w nocy w lesie (w ciągu dnia wracając do domu). Część mieszkańców uciekała w inne rejony Lubelszczyzny, głównie do swoich bliższych lub dalszych rodzin. Wiedzieli lub zdawali sobie sprawę z faktu nadchodzącego wysiedlenia¹⁹. Następnie Polaków samochodami przewożono do Hrubieszowa, a stamtąd pociągami do obozu w Zamościu. Tam część Polaków poddawana była przesłuchaniom, którym towarzyszyło bicie. Warunki panujące w obozie sprawiały, że w ciągu kilku tygodni, gdy mieszkańcy wysiedlonych wsi byli tam umieszczeni, umierała część osób. Także dalsza droga, gdy wywożono mieszkańców do miejsc docelowych, odbywała się w bardzo trudnych warunkach²⁰. Należy wspomnieć, że wysiedleni Polacy trafiali w różne miejsca. Część po prostu zwalniano z obozu w Zamościu, część wywożono na roboty do Niemiec, część wywożono do innych regionów GG. Duże grupy wysiedlonych trafiły do obozów koncentracyjnych na Majdanku oraz w Auschwitz.

18 OKŚZpNP IPN Lublin, S.87/2007/Zn/Lu, Protokół przesłuchania Władysławy Flisińskiej, k. 972-973.

19 Tamże, Protokół przesłuchania Tadeusza Krzeszowca, k. 963; Protokół przesłuchania Juliana Mojaka, k. 967 i dalej.

20 „Umieszczono nas w barakach za drutami i tam przebywałam przez okres trzech tygodni. Podczas pobytu w tych barakach spaliśmy na drewnianych pryzkach bez żadnej pościeli, jako wyżywienie otrzymywaliśmy jedne raz dziennie żupę i mały kawałek chleba, a wieczorem czarną kawę zbożową bez cukru. W barakach było brudno i dokuczały nam pluskwy, a ludzie umierali z wycieńczenia. [...] Po trzech tygodniach pobytu w barakach w Zamościu załadowano nas do samochodów ciężarowych i odwieziono na stację kolejową w Zamościu, gdzie załadowano nas do wagonów towarowych krytych, w których było błoto powyżej kostek i ludzie siedzieli w tym błocie. Po załadowaniu ludzi wagony zostały zamknięte i ludzie załatwiali wewnątrz wagonu potrzeby fizjologiczne. Wagony nie były opalane i było bardzo zimno, poza tym ludzie nie otrzymali żadnego pożywienia. Poza tym w wagonie był wielki tłok, ludzie byli po prostu ściśnięci jeden obok drugiego tak że nie można było się poruszać. Podczas wsiadania do wagonu w Zamościu jeden żandarm uderzył moje dziecko gumą po głowie. Po upływie jednej doby wagony, w których nas wieziono zatrzymały się w nieznanym mi miejscowości obok dużego jeziora [prawdopodobnie chodzi o Dębe Wielkie i pobliskie stawy rybne] i tam przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża zabrali nas na furmanki jednokonne i przewieźli nas do Mińska Mazowieckiego oddalonego około 7 km od tej miejscowości, gdzie na wyładowano. W Mińsku Mazowieckim umieszczono nas w domach pożydowskich, a żywność dostarczali nam przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża oraz korzystaliśmy z pomocy miejscowej ludności. [...]”. Tamże, Protokół przesłuchania Władysławy Flisińskiej, k. 972-975.

23 lutego 1943 roku funkcjonariusze I Zmotoryzowanego (31 osób) wraz ze szwadronem kawalerii policyjnej z Hrubieszowa, funkcjonariuszami żandarmerii (prawdopodobnie z Teratyna) oraz funkcjonariuszami policji ukraińskiej przeprowadzili wysiedlenia wsi: Łuszczów Kolonia, Glinicka, Pielacki, Raciborowice oraz Strzelce. Łącznie do wysiedlenia wyznaczonych było 935 Polaków. Wyznaczono punkty zbiórki w Uchaniu oraz Teratynie²¹. Podobnie jak w poprzednich dniach całością akcji dowodził Obersturmführer SS Josef Peters²².

Doświadczenie zdobyte zimą sprawiło, że funkcjonariusze zostali oddelegowani do ostatniego etapu wysiedleń (akcja kryptonim „Wer-

21 OKŚZpNP IPN Lublin, S.87/2007/Zn/Lu, Einsatzbefehl nr 44 ukr, Am 23.2.43 gelangen folgende Dörfer im Kreis Hrubieszow Gemeinde Uchanie zur Aussiedlung [Rozkaz operacyjny nr 44 ukr, dnia 23.02.1943 następujące miejscowości w powiecie hrubieszowskim, gmina Uchanie trafiają do przesiedlenia], k. 2151.

22 Josef (Josepf) Peters, ur. 29 czerwca 1897 roku w Breyell. Nr SS 99561. Należał do NSDAP (nr 2267935). 20 kwietnia 1939 roku awansowany na stopień SS-Untersturmführer (podporucznik), w 1943 roku występuje już jako SS Obersturmführer (porucznik). W okresie okupacji niemieckiej 16 marca 1940 roku został oddelegowany z SD-Leitabschnitt w Düsseldorfie do pracy w Umwandererzentralstelle Posen (Centrali Przesiedleńczej w Poznaniu), później także Umwandererzentralstelle Posen/Dienststelle Litzmannstadt. Od początku swojej działalności Peters był zatrudniony jako kierownik terenowy w różnych powiatach w Kraju Warty. W okresie od 19 października 1942 roku do 11 grudnia 1942 roku był również oddelegowany do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy do Departamentu IVB 4 (aktywność polityczna kościołów katolickiego i protestanckiego, sekty religijne, Żydzi, masoneria) jako oficer łącznikowy. Następnie w okresie od jesieni 1942 do lata 1943 został oddelegowany do biura terenowego UWZ w Zamościu, gdzie odpowiadał za całkowite przesiedlenie ludności polskiej, oraz miał „zapewnić ochronę krwi niemieckiej przed ewentualnym przesiedleniem”. W jego rękach spoczywała odpowiedzialność za zorganizowanie transportów wysiedlonych Polaków, współpraca z urzędami pracy pod kątem pozostawienia osób niezbędnych dla niemieckiej gospodarki, budowę bazy danych osób wysiedlonych oraz ich zakwaterowanie poza Zamojszczyzną. Jak wynika z opinii służbowej, ze wszystkich tych zadań wywiązywał się należycie. Brał bezpośredni udział w wielu wysiedleniach. Pełnił wówczas także funkcję doradcy przy dowództwie 4 pułku SS (SS Pol. Regiment 4). Po powrocie do Poznania pod koniec 1943 roku objął kierownictwo ekspozytury UWZ na kilka powiatów w Wielkopolsce. Jego praca w UWZ skończyła się 30 października 1944 roku. Po tym czasie powrócił do służby w Niemczech w SD Düsseldorfie (SD-Leitabschnitt). Jego sytuacja finansowa i rodzinna pozostawała bez zarzutu. Pod koniec 1944 roku uznano go za osobę odpowiedzialną do bycia oficerem średniego szczebla i rozpoczął dalszą karierę w tym kierunku. Kontynuował bez przeszkód karierę zawodową w RFN po zakończeniu wojny. Nie został skazany za swoje czyny. Jako emeryt mieszkał w Neuss Zob. AIPN GK 69/217, akta osobowe Josefa Petersa; *Hitlerowski aparat wysiedleńczy w Polsce. Sylwetki głównych jego działaczy*, oprac. W. Szulc, Warszawa 1973, s. 37.

wolf”), tym razem na terenie Kreis Bilgoraj²³. W początkowym okresie brali udział w akcjach pacyfikacyjnych, tu należy wymienić pacyfikację Różańca i Woli Różanieckiej z 18 marca 1943 roku. Najbardziej znanym wydarzeniem współudziału funkcjonariuszy I Zmotoryzowanego było wysiedlenie Aleksandrowa. Akcja miała za zadanie usunięcie polskiej ludności cywilnej, a na jej miejsce osadzenie ludności ukraińskiej i niemieckiej²⁴. I tak też się stało. Od wczesnego poranka oddziały niemieckie (w tym jedna kompania I Zmotoryzowanego) otoczyły całą wieś i zgromadziły ludność w dwóch miejscach. Oczywiście były osoby, które uniknęły wywózki. Wśród nich był np. Józef Macocha z rodziną. Dzięki schronowi udało mu się przetrwać cały dzień, a następnie z rodziną wyjechać do Lipowca²⁵. Ostatecznie wywieziono niemal wszystkich polskich mieszkańców Aleksandrowa²⁶. Ci którzy zdążyli się ukryć do swoich domów w najbliższych miesiącach wrócić nie mogli. W czasie akcji zginęło przynajmniej 25 osób, a około 100 gospodarstw zostało podpalonych i zniszczonych. Z samego Aleksandrowa wywieziono 444 osoby²⁷. Wy-

23 Funkcjonariusze I Zmotoryzowanego nie tylko brali udział w fizycznej części wysiedleń, ale także zabezpieczali łączność podczas całego tego okresu (przełom czerwca i lipca 1943 roku), zob. OKŚZpNP IPN Lublin, S.87/2007/Zn/Lu, Einsatzbericht [Sprawozdanie z akcji], Lublin den 12.7.1943, k. 5605-5606; Tamże, Einsatzbericht des Fernsprechzuges [Sprawozdanie z działań łączności], Lublin den 14.7.1943, k. 5609-5610.

24 Więcej na ten temat zob. B. Ługowski, *Struktura i działalność niemieckiego aparatu wysiedleńczego na Zamojszczyźnie*, „Studia Iuridica Lublinensia”, 26 (2017), nr 3, s. 77-92; A. Jarczyńska, *Sonderlaboratorium SS. Zamojszczyzna „Pierwszy obszar osiedleńczy w Generalnym Gubernatorstwie”*, Lublin 2012; Z. Mańkowski, *Hitlerowska akcja wysiedleń i osadnictwa na Zamojszczyźnie (model czy improwizacja)*, w: *Przesiedlenia ludności przez III Rzeszę i jej sojuszników podczas II wojny światowej. Międzynarodowe kolokwium, Zamość, 17-20 października 1972*, red. S. Lewandowska, Lublin 1974; Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem 1939-1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1978; H. Mielnik, *Funkcjonowanie obozu w Zwierzyńcu ze szczególnym uwzględnieniem okresu od stycznia do sierpnia 1943 roku*, „Studenckie Zeszyty Naukowe”, 16 (2013), nr 23, s. 219-232; *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. C. Madajczyk, t. 1-2, Warszawa 1977.

25 Biblioteka Gminna w Aleksandrowie, Wspomnienia Józefa Macochy, w: *Relacje ustne świadków wydarzeń okresu II wojny światowej w miejscowości Aleksandrów*, spisała B. Fusiarz.

26 W październiku lub listopadzie 1943 roku Niemcy odpuścili nieudolną próbę ochrony Aleksandrowa i nowych mieszkańców i do wsi wróciła grupa Polaków. Niemal natychmiast Ukraińcy wyjechali do swoich poprzednich miejsc zamieszkania. B. Drożdziel podał datę 22 listopada 1943 roku. Zob. B. Drożdziel, *Zarys dziejów parafii pod wezwaniem św. Stanisława biskupa i męczennika w Górecku Kościelnym*, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem ks. dr. Wiesława Galanta, Kolegium Teologiczne w Zamościu, Zamość 2009, s. 32-33; R. Januszczak, *W gminie Aleksandrów*, Krosno 2001, s. 22.

27 M. Jabłońska, *Historia wsi rodzinnej – Aleksandrów*, praca dyplomowa napisana w Studium Wychowania Przedszkolnego, Szczeczeszyn 1980, s. 30.

siedlenia w Aleksandrowie i okolicy były też niezwykle brutalne. Z badań Jana Palikota wynika, że w przeciągu czerwca-sierpnia 1943 roku zginęło przynajmniej 135 znanych z imienia i nazwiska osób. Największy odsetek stanowiły osoby w wieku 18-45 lat. Należy także pamiętać, że wysiedlani Polacy ginęli do końca wojny. W czasie pobytu w obozach (Majdanek, Zwierzyniec, Zamość) zmarły aż 183 osoby²⁸.

Aleksandrów został nie tylko zasiedlony ludnością ukraińską, ale także wzmocniony niemiecką żandarmerią oraz pomocniczą policją ukraińską (Ukrainische Hilfspolizei)²⁹. Trzeba także wspomnieć o dużym zaskoczeniu oporem, jaki pojawił się podczas wysiedlenia. Z raportu dowódcy I Zmotoryzowanego z 4 marca 1943 roku wynika, że jednostki niemieckie były zaskoczone zaawansowaniem konspiracji i siłą oporu ludności polskiej. Z raportu wynika, że funkcjonariusze I Zmotoryzowanego brali udział nie tylko w walkach pod Zaborecznem i Różą, ale także w innych miejscach z różnymi oddziałami, zarówno z Armii Krajowej, jak i z Batalionów Chłopskich. Prowadzili także działania wywiadowcze, które oprócz celu militarnego, miały zadania przygotowujące do kolejnych etapów wysiedleń³⁰. Niemal wszystkie te akcje były organizowane wraz z innymi oddziałami niemieckimi (głównie posterunkami żandarmerii). Natomiast na posterunkach policji granatowej organizowano punkty łączności³¹.

Zakończenie akcji wysiedleńczej w lipcu 1944 roku sprawiło, że oddelegowane kompanie I Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii powróciły do swoich dotychczasowych zadań. Przypomnijmy, że było to zarówno zwalczanie polskiego podziemia niepodległościowego, likwidowanie oddziałów partyzantki sowieckiej, mordowanie pozostałej przy życiu (a ukrywającej się głównie po lasach) ludności żydowskiej oraz pacyfikacje polskich wsi na terenie całego dystryktu lubelskiego.

28 J. Palikot, *Aleksandrowski nieśmiertelnik. Imienny wykaz mieszkańców Aleksandrowa ofiar wojny i okupacji z lat 1939-1946*, Aleksandrów 2018, s. 78.

29 Taki posterunek znajdował się w byłych zabudowaniach Jana Fusiarza (Aleksandrów III). Po sąsiedztwie w zabudowaniach Józefa Ostasza znajdował się nowy areszt posterunkowy. Budynki były obsypane ziemią i wzmocnione na wypadek ataku z zewnątrz. Zob. M. Jabłońska, *Historia wsi rodzinnej*, s. 32.

30 *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS*, s. 472-479.

31 Byli to: Franciszek Burdzan, Piotr Bielak, Jan Bździuch, Józef Budzyński, Jan Gontarz, Szczepan Mazurek, Anastazja Psiuk, Andrzej Solak, Katarzyna Solak i Stanisław Adamowicz. Zob. P. Michałowski, *I Zmotoryzowany*, k. 4589.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

AIPN, sygn. GK 69/217, akta osobowe Josefa Petersa.

Archiwum Państwowe w Lublinie

APL, Centrala Przesiedleńcza Policji Bezpieczeństwa Ekspozytura w Zamościu, sygn. 6, Einsatzbefehl nr 43 ukr, Am 22.2.43 gelangen folgende Dörfer in der Gemeinde Uchanie, Krs Hrubieszow zur Aussiedlung.

APL, Centrala Przesiedleńcza Policji Bezpieczeństwa Ekspozytura w Zamościu, sygn. 22, Einsatzbefehl nr 41 ukr, Am 19.2.43 gelangen folgende Dörfer in der Gemeinde Grabowiec, Krs Hrubieszow zur Aussiedlung.

Biblioteka Gminna w Aleksandrowie

Wspomnienia Józefa Macochy.

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Lublinie

S.87/2007/Zn/Lu, Śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych przez I Zmotoryzowany Batalion Żandarmerii SS na Lubelszczyźnie w latach 1942-1944 oraz zbrodni ludobójstwa popełnionych przez funkcjonariuszy 22. Pułku Policji niemieckiej w latach 1942-1943 na terenie województwa lubelskiego przy współudziale innych formacji hitlerowskich, tj. o czyn z art. 1 pkt. 1 dekretu z dnia 31 VIII 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377 z późn. zm..)

Opracowania

Curilla W., *Der Judenmord in Polen und die deutsche Ordnungspolizei 1939-1945*, Paderborn 2011.

Hitlerowski aparat wysiedleńczy w Polsce. Sylwetki głównych jego działaczy, oprac. W. Szulc, Warszawa 1973.

Jabłońska M., *Historia wsi rodzinnej – Aleksandrów*, praca dyplomowa napisana w Studium Wychowania Przedszkolnego, Szczeczeszyn 1980.

Jaczyńska A., *Sonderlaboratorium SS. Zamojszczyzna „Pierwszy obszar osiedleńczy w Generalnym Gubernatorstwie”*, Lublin 2012.

Januszczak R., *W gminie Aleksandrów*, Krosno 2001.

Ługowski B., *Struktura i działalność niemieckiego aparatu wysiedleńczego na Zamojszczyźnie*, „*Studia Iuridica Lublinensia*”, 26 (2017), nr 3, s. 77-92.

Mańkowski Z., *Hitlerowska akcja wysiedleń i osadnictwa na Zamojszczyźnie (model czy improwizacja)*, w: *Przesiedlenia ludności przez III Rzeszę i jej sojuszników podczas II wojny światowej. Międzynarodowe kolokwium, Zamość, 17-20 października 1972*, red. S. Lewandowska, Lublin 1974.

Mańkowski Z., *Między Wisłą a Bugiem 1939-1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1978.

- Mielnik H., *Funkcjonowanie obozu w Zwierzyńcu ze szczególnym uwzględnieniem okresu od stycznia do sierpnia 1943 roku*, „Studenckie Zeszyty Naukowe”, 16 (2013), nr 23, s. 219-232.
- Palikot J., *Aleksandrowski nieśmiertelnik. Imienny wykaz mieszkańców Aleksandrowa ofiar wojny i okupacji z lat 1939-1946*, Aleksandrów 2018.
- Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945: województwo zamojskie*, Warszawa 1994.
- Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. C. Madajczyk, t. 1-2, Warszawa 1977.

Netografia

- Boczkowski A., *Niepublikowane wspomnienia z lat okupacji niemieckiej – pacyfikacji Zamojszczyzny*, https://tpg-grabowiec.pl/articles.php?article_id=49 [dostęp: 16.05.2023].
- <https://www.forum-der-wehrmacht.de/index.php?thread/48865-kampfgruppe-gresser-dann-kampfgruppe-schwieger-1944/> [dostęp: 16.05.2023].
- <https://www.forum-der-wehrmacht.de/index.php?thread/42304-gendarmeriezug-18-mot/>
- <https://www.iz.poznan.pl/archiwum/2018/01/12/wysiedlenia-ludnosci-polskiej-na-zamojszczyźnie-nr-19-2017/> [dostęp: 16.05.2023].